

MARIAN MORELOWSKI

JESZCZE O BUDOWNICZYM WARSZAWSKIM KOSIŃSKIM PRZY BUDOWIE POŁOCKIEGO ARCYDZIEŁA

Rozprawa śp. prof. Mariana Morelowskiego pod powyższym tytułem była przez niego przygotowywana do druku, ale nie została wykończona. Podtytuł brzmiał: *Uzupełnienie do książki „Znaczenie baroku wileńskiego XVIII stulecia”*. Publikacja niniejsza jest oparta na zachowanych we wspólnej tece tekstach, luźnych uwagach i materiale ilustracyjnym. Napis na tekście: „Referowane w środę ...X 1944”. Teksta mieszcząca te materiały zaopatrzona jest w tytuł: *O katedrze w Połocku. Materiały do rozszerzenia mej pracy, streszczonej w Pracach K. Sztuki Polsk. Ak. Um. z lat 1920/21*. Na tece wewnętrznej uwaga: „Zrobić z tego nową rozprawę pt. *Jeszcze o budowniczym warszawskim Kosińskim i budowie połockiego arcydzieła*, jako dodatek po r. 1944 do mej rozprawy o baroku wileńskim z r. 1940”. Dzięki uprzejmości wdowy po profesorze, p. Leny Morelowskiej, mogłem przez dłuższy czas rozporządzać wspomnianą teką i uporządkować znajdujące się w niej materiały celem możliwie dokładnego zrekonstruowania zamierzonej przez jej autora rozprawy o katedrze unickiej w Połocku, którą to rozprawę jeszcze za życia śp. prof. Morelowski mi pokazywał. Zachowując należyty respekt wobec autora pracy, chociażby i nie ukończonej, nłe uwzględniałem tych zmian, jakie w znajomości dziejów architektury zaszły od r. 1944. Konieczne w związku z tym uwagi podałem na końcu w „Komentarzu”.

Powstaniem swym rozprawa prof. Morelowskiego na temat dziejów budowy katedry unickiej w Połocku sięga r. 1918, w którym jej autor, jako zastępca przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości i Kultury w Moskwie, skierował do koła Piotrogrodzkiego Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości pismo, powtarzające skierowaną już dawniej do tej instytucji prośbę o „poczynienie na nasz koszt i przysłanie kopii pism z Archiwum Zapadno-russkich Uniatskich Metropolitów, szczególnie zaś dokument N 1336, wymieniony w II tomie *Opisanija dokumentów Archiwa Z.-R.U.M.* pod r. 1738, stanowiący kontrakt między biskupem Hrebnickim a B. Kosińskim, dotyczący katedry połockiej” oraz kilku innych¹.

Niestety, odpisu, o który prosił prof. Morelowski, nie nadesłano. Toteż zreferował on szkicowo stan sprawy w „Pracach Komisji Historii Sztuki PAU”, t. II, 1922, s. LXXXIX-XC. Do oryginału kontraktu dotarł, może nie bez znajomości artykułu prof. Morelowskiego, badacz białoruski, M. Szczekatchin, ujmując dzieje powsta-

¹ *Opisanije dokumentow Archiwa Zapadno-russkich Uniatskich Mitropolitow 1701—1839*, t. II, S Petersburg 1907. Wypisy w tece Polskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w Moskwie, zebrał M. Morelowski. Czytamy tam: „Spis kontrakta między połockim archiepiskopom Florianom Grebnickim i masterom sztukaturnego dzieła Błażejem Kosinskim na remont połockoj katedralnoj cerkwi”.

nia połockiej katedry unickiej w artykule *Nowyje archiwnyje materiały. I. Do architekturnoj istorii Połockoje Sofii* w czasopiśmie „Gistoryczno-architekturnyj sbornik, scripta historica-archeologica”, wyd. przez Instytut Kultury Białoruskiej, Mińsk 1927, nr 1. Artykuł ten, poza podaniem dokumentu in extenso, zawiera również interpretacje i uwagi autorskie.

Niezależnie od tego prof. Morelowski wykorzystał również dawniejszą literaturę rosyjską dotyczącą omawianego obiektu oraz własne wypisy z *Opisanija dokumentow Archiwa Zapadno-russkich Uniatskich Mitropolitow 1701—1839*, t.II.

Na zakończenie dodaje, iż część uwag prof. Morelowskiego, zawartych w jego tece połockiej, miała charakter wyraźnie roboczy, tymczasowy. Opuściłem więc przy montowaniu rozprawy te uwagi, których słuszności zaprzeczyły późniejsze archiwalia, sądzić bowiem należy, iż w ten sposób postąpiliby i autor tych uwag.

Piotr Bohdziewicz

1

Dzieje katedry unickiej w Połocku, poprzedzające jej odbudowę w latach 1738—1750, przedstawiają się następująco. Wzniesiona w XII w. świątynia połocka w r. 1595 przeszła w posiadanie unitów². W r. 1607 spaliła się, ale połocki arcybiskup unicki Jozafat Kuncewicz († 1623) odbudował ją, jednocześnie zmieniając³. Jak sądzi Szerockij⁴, najprawdopodobniej już ta odbudowana świątynia została zniszczona przez straszny pożar w r. 1642. Ale w 12 lat później wspomina się z okazji zdobycia Połocka przez cara Aleksieja Michajłowicza o cerkwi katedralnej św. Zofii. I ta jednak świątynia z czasem zaczęła podupadać, aż w poł. XVIII w. pozostały po niej same ruiny, jak podaje Stebelski⁵. N. Kajgorodow⁶ dodaje, że w r. 1642 odbudowano świątynię „nie wiadomo, kiedy i przez kogo”. A Szerockij w oparciu o Stebelskiego⁷ uzupełnia to wiadomością, że przy odbudowie w r. 1620 „zdjęto pięć kopuł, jakkolwiek według życiorysu świętego — tylko cztery, pozostawiając piątą” i „nie dodając samej cerkwi żadnych ozdób”. „Wtedy też wielki ołtarz przeniesiono ze wschodniej nawy do północnej części świątyni”. Jak czytamy dalej u Szerockie-

² K. Szerockij, *Sofijskij sobor w Połockie*, „Zapiski oddzielenija russkoj i słowianskoj archeologii Imperatorskiego Russkogo Archeologiczeskogo Obszczestwa”, t. X, Petersburg 1915.

³ A. Kulczyński, *Menologium bazylianów, Żywot św. Josafata*, mies. październik, Wilno 1771.

⁴ Szerockij, op. cit.

⁵ J. Stebelski, *Dwa wielkie światła na horyzoncie połockim, czyli żywoty św. Ewrozyny i Parascewii*, Wilno 1780, II, 38. Powołuje się na niego i Sapunow (*Połockij sofijskij sobor*, Petersburg 1888, s. 3).

⁶ Nestor Kajgorodow, *Połock i jego cerkowno-istoriczeskija drewność*. Oczerk I. *Połockij drewnij chram sw. Sofii Premudrości Bożyjej*, „Swietilnik, religioznoje iskusstwo w proźłom i nastojaszczym”, 1914, nr 2.

⁷ K. Szerockij, op. cit., s. 79.

go⁸, w r. 1750 arcybiskup Florian Hrebnicki „ostatecznie zmienił plan i fasadę katedry”, przy czym na miejscu dawnego wielkiego ołtarza poświęcono ołtarz św. Jozafata, a „na miejscu kaplicy Wszystkich Świętych, która, jak się zdaje, znajdowała się w nawie zachodniej, poświęcono ołtarz pod wezwaniem św. Benedykta”⁹. A. Sementkowskij¹⁰ podaje, że: „Naprzeciw wielkiego ołtarza Hrebnicki wznosił murowany ikonostas z monumentalną kolumnadą mieszanego porządku korynckiego, a ściany świątyni przebudowanej w postaci bazyliki ozdobił ornamentem sztuka-teryjnym w stylu rokoka, delikatnymi profilami, delikatnym dwutonowym pomalowaniem i gobelinami przekazanymi katedrze testamentem biskupa Antoniego Sielawy”.

Florian Hrebnicki był arcybiskupem połockim od 1719 do 1762 r., w którym zmarł i został pochowany w katedrze, gdzie w r. 1913 znaleziono jego grobowiec. W posiadaniu unitów katedra połocka pozostawała do r. 1839.

Co do bliższych dziejów odbudowy katedry A. Deruga¹¹ pisze: „Pod katedrą unicką św. Zofii był skład prochu za okupacji Połocka przez cara Piotra. 1 maja nastąpił wybuch prochu, nie wiadomo czy z przypadku, czy umyślnie. Wyleciała w powietrze ściana narożna z boczną kaplicą po lewej stronie. Siła wybuchu nadwerzęła fundamenty oraz uszkodziła sklepienia i filary. Z punktu widzenia militarnego była to przecież nie świątynia, ale prochownia położona na zamku z silną załogą moskiewską”. Jak czytamy dalej u Derugi¹², ks. W. Kaparski, „starszy połocki” (bazylianin) przy katedrze, w liście do metropolity Jerzego Wranickiego z 25 maja 1710 i do W^{go} Kuratora Zakonu Bazylianów w Rzymie Hilarego Kraszewicza¹³ w liście z 27 maja pisze o tym dokładnie: „A nullo modo

⁸ Ibidem, s. 79.

⁹ W tym miejscu Szerockij powołuje się na dzieło: K. Goworskij, *Istoriczeskija swiedzenija o połotskom sofijskom sobore*, „Wiestnik jugo-zapadnoj i zapadnoj Rossji”, Kijew 1864, II, 88.

W pewnej niezgodzie z przytoczoną wyżej wiadomością o przeniesieniu wielkiego ołtarza i urządzeniu na jego miejscu ołtarza św. Jozafata dopiero za czasów arcyb. Hrebnickiego pozostaje fragment w rękopisie *Inwentar' Połockoj Sofijskoj Kafedralnoj cerkwi*: „1693 goda miesiaca Awgusta 15 dnia Inwentar' Połockoj Kafedralnoj cerkwi św. Sofii, pisannyj riziniczym etoj cerkwi, otcom Konstantinom Kaszycem O. sw. Wasilija W.”, treści następującej: „Prestoł sw. Jozafata w kaplicy po prawej stronie postrojennyj iżdiwieniemem g-ży Marianny Zyberg, krawczej inflanckoj”.

¹⁰ A. Sementkowskij, *Pamiatnaja kniżka Witebskoj gubernii*, Witebsk 1878, s. 59 i 85.

¹¹ A. Deruga, *Piotr Wielki a unicy i unia kościelna 1700—1711*, Wilno 1936, wyd. Instytutu Nauk b. Europy Wschodniej, s. 235—236.

¹² Opis zniszczenia Deruga ustala w oparciu o *Abrys Olszewskiego*, s. 83.

¹³ Archivio Segreto Vaticano w Rzymie, Fondo Clemente XI, vol. 196, Polonia, t. IV, p. 205 (listy sfotografowane przez ks. Meysztowicza dla Derugi).

amplius restaurare possit". Rękopis zaś Kiszki w *Letopisi Petruszewicza* podaje krótko: „Die 1. Maji (1710) minami wyniszczona cerkiew katedralna połocka". „Zniszczenie katedry — dodaje Deruga — stało się hasłem do serii systematycznych rabunków, których pastwą padły monastyny bazylikańskie na Rusi”.

2

W takim stanie znajdowała się katedra w Połocku, gdy arcybiskup unicki Florian Hrebnicki zawarł umowę z budowniczym warszawskim Błażem Kosińskim, która brzmi w sposób następujący¹⁴:

Między mną Floryanem Hrebnickim Arcybiskupem Połockim A mną Błażem Kosińskim Magistrem Kunsztu Mularskiego Obywatelem Warszawskim; stanęło takowe zgodne kontraktowe postanowienie Iż Ja Kosiński mam w Roku terazn.; Tyśiąć siedmset trzydziestym Osmym na wiosnę stanąć w Połocku in Martio, a naydaley Aprilis, mając z sobą Podmaystrzego w tymże kunszcie Mularskim doskonałego i biegłego, A przybywszy do Płocka mam wespół z Podmaystrzem moim stanąć na robocie u Jaśnie Włm. Jmci Xdza Arcybiskupa Poł. około reparowania Cerkwi Kathedralney Połockiey w zamku stojącey, tak wpoprawieniu i reformowaniu starych, jakoteż w Przymurowaniu nowych murów, podług Abrysu czyli Ustney Dyspozycyi Jasnie Włmż. Jmci Xdza Arcybiskupa Poł. Jeślibym zaś tego lata tey roboty nie skonczył, tedy tym kontraktem moim obowiązuję się Iż poki tey przez mnie roz[po]częty tak około starych, jako y koło nowych Murow, zupełnie i doskonale podług Abrysu czyli Ustney Jasnie Włmż. Jmci Dobrodzieja Dyspozycyi i Informacyi nie zakonczę, niemam i nie będę mógł nikomu na Inną podejmować się robotę, y chochym chciał w Jesieni po zeyściu Czasu zwyczajnego z Roboty, ziechać na Zimę dla odwiedzenia Domu do Warszay, tedy na drugą wiosnę znów wczesnie jako się wyżej namieniło, mam czy z tymże czy z Drugim także Doskonałym Podmaystrzem do Połocka ziechac, y robotę roz[po]czętą kontynuowac aż do zupełnego Oney zakonczenia; Ażeby zaś robota była gładka, oto nietylko Sam z Podmaystrem moim mam się starać, ale też i Innych Mularzow ktorzy mi przydani będą informować, y tego pilnie postrzegać powinien będę. Na robocie zaś wespół z Podmaystrzem moim i z Innymi przydanymi mi Mularzami mam stawac każdego dnia powszedniego z rana o godzinie szostey, to iest pięć biwszy punktualnie, a z południa o godzinie wtorey, to iest pierwszą biwszy, y mamy stać na Robocie aż do godziny siódmej w wieczór, nie zabierając na Jedzenie y odpoczynek przez dzień cały więcej czasu nad Godzin dwie to iest z rana od Godziny Osmey do Dziewiątey, na śniadanie, a od Godziny Dwunastey do godziny pierwszej na

¹⁴ M. Szczekaticzin, *Nowyje archiwnyje materiały. I. Do architekturnoj gistorii Połockoje Sofii*, „Gistoriczno-archeologiczny sbornik, Scripta historica-archeologica”, wyd. Instytutu Białoruskiej Kultury, Mińsk 1927, nr 1. Przedruk oryginału kontraktu, znajdującego się w Leningradzie, w Archiwie Uniackich Mitropolitów, które to archiwum w XIX w. wywieziono z Radomyśla, podał i objaśnił Szczekaticzin, b. prof. Uniwersytetu Białoruskiego w Mińsku. Oryginał tej pracy autor poznał dopiero w r. 1941 dzięki urzejmości p. H. P., który dostarczył mi tę pracę do przejrzania.

obiad. Ja zas arcybiskup Połocki przy dodaniu wszelkiej do muru y Rusztowania potrzebney materyi, mam też dodać pomocników ile trzeba będzie, a najmniey po dwóch do każdego Mularza. Za pracę zas i robotę mam kontentować i płacić tym sposobem to iest na Osobę samego Pana Kosińskiego mam za każdy tydzień roboczy płacić po Tallerow trzy, alias po Złtych Dwadzieścia Cztery, a na osobę Podmaystrzego po Złłch Dwanaście y wikt na obudwuch mabyć moy. To zas na obie waruie się strony, iż za Dni te (oproc niedziel), w ktore będzie przypadało jakowe Święto zabraniające robić Płata być przez połowę powinna, to iest. za dzień każdy takowy Samemu Panu Kosińskiemu ma być płacone po Złłch dwa, alias po setney Czwierťce, a Podmaystrzemu po złotym jednym. Na drogę też mam dać ja Arcybiskup Połocki na Obie Osoby Złotych sto pięćdziesiąt przed ruszeniem się onych z Warszawy, Jeżeli zas przed dokonzeniem zupełnym roboty na Zimę poiechac ku Domowi do Warszawy. Tedy już na drogę tę odemnie Pretendować nie mają, ale swoim kosztem ziezdzić y powrócić wczesnie powinni będą. Co wszystko z Obustron zyscić y dotrzymać mamy y powinni będziemy, pod sowitym nagrodzeniem = Szkod y Unkosztow, y pod innemi poenami in foro Competentni Uznaniem y wskazanemi.

Pisan Roku Tysiąc Siedmset Trzydziestego Osmego, Mca Februarij czter-nastego Dnia.

Ponieważ Pan Magister iako y Podmagister niechcieli akceptować tego kontraktu dlatego, że w nim wyrażono, że święta okrom niedziel mają tylko wpuć być płacone, a oni chcą żeby wcale iako robotne dni. Dla tego Ich assekurowałem że tak a nie inaczej będzie, y zato ręczyłem wiedząc dobrze o Intencji J. Włmż. Jmci Xdza Arcybiskupa, y nato dla lepszy wiary podpisuję się własną ręką. W Warszawie. 14 Marca 1738 [...] Gabryel Piotr Bandowin Assystent Domu Warszawskiego Kongregacyi Missionis.

Ja niżej wyrażony mając zupełną moc utwierdzenia tego kontraktu od Jasnie Włmż. Jmci X. Arcybiskupa Połł. iesliby w którym punkcie była iaka niezgoda od P. Kosińskiego y Podmaystrzego ułożona zaczym w Punkcie wktorym się wyrażają święta przez puć tylko płacone tak P. Kosińskiemu jakoteż Podmaystrzemu, to przymuję iż mają mieć należytą płać za cały tydzień nic nie excypuiąc, ale Samemu Magistrowi Złłch 4. Podmaystrzemu Złłch 2., co dla lepszy wiary ręką własną podpisuję X. Gedeon Heraminowicz Z. S. B. W. Sup. Rezy. War.

Janiżej wyrażony Magister Kunsztu Mularskiego, iako dobrowolnie ten kontrakt przymuję, tak też we wszystkich Punktach y Clausulach bez żadnego dowodu zatrzymac deklaruję Obowiązuję się y ręką własną zapisuję Błażey Kosienki.

Ja także Podmayster Pana Kosińskiego Maystra Moiego według tego kontraktu gotow i powinien będę od początku aż do końca iego nieodstępować, a że nie umiem pisac, znak krzyża s... Antoni Dobrogowski".

Dzieje odbudowy katedry połockiej, związane ze sprawą kontraktu Hrebnickiego z Kosińskim, pozwalają nam odtworzyć różne źródła archiwalne, m. in. *Dnewnik Połockogo Sofijskogo monastyria*¹⁵. Wiado-

¹⁵ Opublikowany w dziele *Archeologiczeskiej sbornik dokumentow odnosiaszczychsia k' istorii Sewero-Zapadnoj Rusi*, wyd. Uprawnienija Wilenskogo Uczebnego Okruga, t. X, Wilno 1874.

mości o tym, z którymi związane są w pewnym sensie i dane dotyczące budowy pałacu arcybiskupiego w Struni pod Połockiem, ujęte chronologicznie, przedstawiają się w sposób następujący:

1738 — Kosiński (prawdopodobnie) wykonany plan i parter do wież.

1741 — Jak świadczy osobny akt z r. 1741¹⁶, Dobrogowski jeszcze pracuje w Połocku.

1746 — Dobrogowski jest w Struni. Kończą żyły sklepienia. W tym roku wydano zaświadczenie, jakby ciąg dalszy kontraktu Antoniemu Dobrogowskiemu, wymieniając gażę szefa i 12 kamieniarzy. Dobrogowski i 11 kamieniarzy pracują około katedry połockiej i Dworu arcybiskupa. Zimą mniej pracy („poczinki”, czyli tylko pewne naprawy).

1745 do 1750 — dziennik nic nie mówi o budowie i konsekracji katedry. W r. 1748/49 Glaubitz jest w Struni, ale tylko dla budowy klasztoru¹⁷, a może i w Połocku.

1747, mensis Martii. „Die 20 vespere diruendo ecclesiam muratam invenerunt operarii in poricte, Dunam versus stante, immuratam tumbam [...] alicujus archiepiscopi [...] homines penes dicunt illum fuisse. Ant. Sielava archiepiscopus polocensem Qui immediate successit B. Josaphati martiri et ex hoc ratione in pariete cappellae corpus suum recendi [?] asymiter jussisse”.

1748 i 1749 — „Eodem anno mense iunio Cura r. p. Sylvestri Artecki jacta sunt fundamenta pro clastro muraico”.

1750 — Konsekracja katedry. W tymże roku „Anno hoc 1750 die 24 Junii in festo S. Joannis Baptistae Contigit ingens incendium actum e stabula patrium”. Pożar ten „conflagravit stabulum, aedes depositariae, collegium et templum muraceum pp praedicationes damnum pariter non egregium [?] parv [...] Combusta est aula dni Zienowicz et dni Comendarii aedes. Nos quidem salvavimus pontem et nosmet ipsi salvavimus”.

1760 — „Posita sunt fundamenta hujus partis monasterii, quae est ab ecclesia et ad [...] contipuchionem [?] deruta”.

1761 — „Pars monasterii ab ecclesia elevata est usque ad tectum [...] datum. Laus Deo!”.

1762 — „Incendium magnum 25—26 Maii [...] Zaczowszy ogień od Dźwiny samej z końca miasta przy naszym placu, na którym faktor mieszka [...] całą juryzdykę naszą [...] po most wielki, szkołę żydowską, kancellariam, szkoły jezuickie, kościół i klasztor franciszkański, cerkiew dyzunitów i klasztor, dworki, domy, we trzech ulicach aż do rowu na Przewozie, wszystko w proch i popiół obrócił, mniszek naszych ledwie odratować mogli”.

Na tym koniec zapisu. Natomiast w krótkim nekrologu arcybiskupa Hrebnickiego piszą bazylianie: „Anno 1762 18 iulius [...] obiit Illmus archiepiscopus polocensis, episc. vitepscensis, natus anno 1684 relesionem [?] ingressus 1699 professus 1700, factus episcopus 1716, electus metropolita Novogrod [...] 1748 [...] Religioni semper fuit additus, (atque?) bene favens, ecclesiam muratam Polociam extruxit altaribus adornavit, ecclesiam metropolitanam Vilnae reaedificavit [...] ecclesiam metropolitanam Novogrodeci reparare coepit”.

¹⁶ Archiw Zapadno-Russkich Uniatskich Mitropolitow.

¹⁷ Odnosząca się do tego notata u prof. Morelowskiego jest niejasna (uwaga wydawcy).

1768 — Tegoż roku zakończyła się fabryka całego klasztoru murowanego oprócz facjat i tynku ab extra. Poczęte w r. 1752 ut patet ex registri expensivis za superiorstwa ks. [...] P. Ardeckiego.

1769 — Ruszyła fabryka parkanu i 2 officynek dla rzemieślników klasztoru wymurowane, skończone w ciągu 1769. Jeden Korsak był w r. 1768 bazylianinem, brat podwojewody.

1770 — Murują stajnie i officynki na drugiej kondygnacji. Od ocalałej części dziennika, tj. od 1745 do 1770, notowane są roboty murarskie, ale wszystkie notaty dotyczą klasztoru, o katedrze nic! W maju tego roku piszą bazylianie, że „Arcybiskup zaczął swoją katedrę pobijać blachą żelazną, był architekt z Mohylowa Józef Kowszewicz [...] dozorcą tey roboty zakonnik nasz Sergiusz Zyburt zakrystianin”. Pracowali wtedy blacharze, stolarze, mularze. Przed tym dach był pewno drewniany, gontowy. Nota nie mówi nic o tym, że dachu przed tym w ogóle nie było.

1772 — iunius. Arcybiskup dalej blachą kryje katedrę na koszt arcybiskupa. Nowy pożar miasta, który wybuchł w tym roku, zatrzymał się na drewnianym klasztorze bazylianów; wodą obroniono go oraz dzwonnice, prawdopodobnie drewnianą, gdyż, jak czytamy, ta „zajmowała się ogniem, ale ocalono to wszystko”.

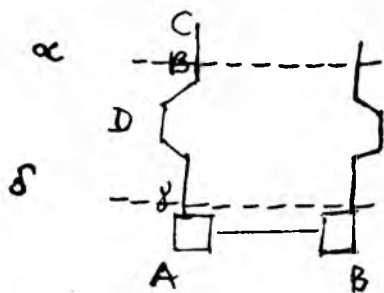
Po r. 1774 nie ma już nic dla nas ciekawego.

4

W przytoczonych wyżej wiadomościach o budowie katedry unickiej w Połocku charakterystyczne jest to, że *Dziennik* od 1745 do 1750 nic nie mówi o budowie i konsekracji katedry. Jedynie podana wyżej wiadomość z marca 1747 r.: „diruendo ecclesiam muratam”. A więc burzono starą świątynię dopiero w r. 1747, jakkolwiek dotyczyło to może jedynie kaplicy (błog. Jozafata). Stąd wniosek pewny, że jakkolwiek budowano nową katedrę od r. 1739, burząc częściami starą murowaną, to jednak od Dźwiny stała na pewno w 1747 r. co najmniej reszta starej katedry z kaplicą św. Jozafata, którą dopiero wtedy burzono. Jeśli wystawała ona poza linię właściwej późnej części katedry starej, to ostatecznie fasada Kosińskiego mogła już stać ab 1739. Jeżeli jednak nie, to czy fasada nowa nie powstałaby dopiero w r. 1747 (może przez Osikiewicza)?

Tymczasem w latach 1747, 1748 i 1749 nic nie piszą o budowie katedry. A czy słowa „diruendo ecclesiam muratam”, a więc rozwalanie murów, nie dotyczyły części dawnej katedry, wychodzącej tam, gdzie już nie sięgała katedra Kosińskiego, lecz mniejszej, gdzie ab 1748/49 stawiano klasztor, i dlaczego tam burzono mur, a klasztor istotnie stanął nad Dźwiną? Mogli burzyć ścianę AS, zaś ściana AB mogła stać ab 1739. Czyli połączyć D akurat mogła być ze starej katedry i została przeznaczona pod nowy klasztor.

Budowa klasztoru od r. 1747 jest pośrednio dowodem, że katedra



wówczas była już gotowa, gdyż i w Wilnie naprzód Hrebnicki c. 1750 odnowił kościół Św. Trójcy, a w r. 1761 wznoszono klasztor.

Ale brak też wszelkich zapisek o budowie i między r. 1745 a 1750, co obok wiadomości o waleniu murów i budowie klasztoru wskazuje na to, że raczej katedra stanęła przed r. 1745. Może wskazuje na to i wiadomość z r. 1761 podana wyżej, że fundamenty części klasztoru założone już są „ab ecclesia”, czyli od strony katedry. A w r. 1761 pisząc o tym, że ta część klasztoru wzniesiona jest już pod dach, dodają: „Laus Deo”. Gdyby katedrę skończono między r. 1745 a 1761, to pisaliby: „Cum laude Dei”.

Ważne też jest, że pisząc tak dokładnie o tym, co zostało spalone w Połocku podczas wielkiego pożaru w r. 1762 (patrz wyżej), autor Dziennika, wyraźnie zaznaczający, że jest superiorem bazylianów, nic przecież nie pisze o pożarze katedry. Ważne jest również dla naszej sprawy rozmieszczenie na terenie miasta tych budowli, które spaliły się podczas tego pożaru. Franciszkanie i jezuiti ulokowani byli na prawo od katedry unickiej, dość daleko; mniszki bazyliańskie bodaj po drugiej stronie rzeki i nie tak blisko katedry, jakkolwiek to nie jest jasne. Pod r. 1770 czytamy bowiem: „Klasztor swoy drewniany pociągnąwszy nasze [mniszki] zakonne, poczowszy od framugi murowaney cerkiewney, aż ku Dźwinie cel trzy z komorami i forta”. Dawniejsza furta była za katedrą w zaułku, nowa od frontu. I jeżeli, jak już wiemy, podczas pożaru w r. 1762 sami bazylianie piszą: „ledwie mniszki nasze uratowaliśmy”, sądzić można, że nie spalił się klasztor drewniany mniszek w r. 1762, bo od 1762 do 1770 nie ma żadnej wzmianki o potrzebie odbudowy, a tylko w 1770 drewniany nadbudowano dalej o trzy cele¹⁸.

Co do innych budowli spalonych w czasie pożaru 1762 r. należy pamiętać, że szkół żydowskich i bożnic nigdy nie stawiano w pobliżu kościoła. Plac, „gdzie faktor mieszkał”, nie był katedralny. Brak wzmianek, aby pożar doszedł do katedry unickiej, co jest szczególnie wymowne obok

¹⁸ Za architekta dawniejszej (?) budowli klasztornej służył Floryan Rypiński, starosta Berdyczowski, gdyż mniszki, wbrew woli arcybiskupa, odrzuciły „jego arcybiskupiego architekta, Józefa”, to znaczy Józefa Kowszewicza.

wymienienia niebezpieczeństwa, w jakim znalazły się mniszki bazylian-skie. To, jak i wyżej podane fakty, dowodzi, że jurysdyka unicka mogła leżeć daleko od katedry unickiej, tym bardziej, że katedra ta stała na pewno przy dawnym zamku, tam gdzie była jurysdyka zamkowa. Dowodzi tego i zasypywanie w r. 1763 fos czy kasowanie wałów, jak można wnioskować na podstawie wiadomości z tego roku mówiącej, że bazylianie zasypywali rowy dla „plantowania”, tzn. dla wyrównania terenu, „gdzie pale bito nad Dźwiną przy klasztorze, aby [...] i drugi gruz sypali nad Połotą”, dodając przy tym: „wału nic nie ruszyliśmy, aby nie dać w oczy wojewódzkie, że wały kopamy”. Wymienione przy tym gruz, gnoj i trzaski były pewno ze zburzonej katedry, plantowanie zaś w celu umocnienia fundamentów klasztornych. Katedra więc stała nie na własnej jurysdyce, gdzie bazylianie mogli robić co chcieli, lecz na jurysdyce zamkowej, czyli wojewódzkiej. Zresztą jeszcze w r. 1762 piszą oni o terenie katedry: „arx nostra”, a znowu z r. 1767 wiadomość, że bazylianie „valles arcis Polocensis destruxerunt”, co zapewne dotyczy wspomnianego wyżej plantowania terenu, na którym wznosiła się katedra. Także w innym miejscu piszą: „ziemia zamku naokoło klasztoru naszego”.

Za katedrą, gdzie przylegały zabudowania mniszek, miała stać osobna dzwonnica, może drewniana, ale w r. 1761 „dzwonnica katedralna, gdzie od wieków stała, nikt nie wiedział”, więc już jej dawno nie było. Tyle tylko wiadano, że istniała kilkadziesiąt lat dawniej jedna (a nie dwie) na gruncie mniszek i że toczył się spór o należność opłat mniszkom, który był powodem oburzenia na nie.

Wracając do pożaru r. 1762, stwierdzamy, że wobec braku wzmianek o pożarze katedry, podobnie jak i w r. 1750, nie dotknął on katedry. A że klasztor buduje się dopiero po ukończeniu katedr, więc katedra była gotowa przed r. 1745. O żadnej konsekracji między r. 1745 a 1762 czy później ani słowa bazylianie nie piszą¹⁹. Co zaś do wiadomości, że w r. 1745 pożar „integravit templum muraceum”, to mogły być zniszczone dachy, ale mury i wieże musiały ocaleć. Może jednak górna część nie była jeszcze gotowa lub spaliła się podczas tego pożaru. Autor artykułu o katedrze w wyd. „Swietilnik” (patrz wyżej) podaje wprawdzie, że dopiero w r. 1750 budowla zaczęła na nowo pełnić funkcję katedry, ale bez powołania się na źródło.

Sprawa budowy katedry w świetle wyżej podanych faktów względnie rozważań przedstawia się następująco. Kontrakt z Kosińskim już z góry przewidywał możliwość dwu sezonów budowlanych. Nie mogła więc to być mała robota, bowiem katedra już w r. 1607 jakby nie istniała²⁰.

¹⁹ Niestety, brakuje akt sprzed r. 1745. *Dnewnik Połockogo Sofijskiego monastyria* obejmuje bowiem tylko lata 1745—1763.

²⁰ Zob. wyżej, w historii budowy katedry. Zob. też: A. Deruga, op. cit.

Poświadczenie dla Dobrogowskiego z r. 1746, stanowiące jakby dalszy ciąg kontraktu, które wymienia gąże dla kierownika i 12 kamieniarzy, wskazuje na bardzo duży rozmach robót. Może był to wielki ołtarz i inne podobne zamówienia? Wymienia się ślusarzy, stolarzy i murarzy. Mogłyby to być rokokowe ołtarze. Ambona była, według autora artykułu w „Swietilniku”, drewniana. Co by się zgadzało. Jest pewna wiadomość o tym, że była „poczinka”, czyli ciąg dalszy remontu.

Jest to jednak nie kontrakt, a zaświadczenie Hrebnickiego dla Dobrogowskiego. Okazuje się więc, że to ciąg dalszy pracy ab 1738—1746. Dobrogowski nie połoczanin, a warszawianin, czyli widocznie było to wykańczanie prac. Może dlatego nie ma Kosińskiego? Więc już 8 lat pracowano nad katedrą, co świadczy o rozmiarze robót. A że Dobrogowski w kontrakcie z r. 1738 zobowiązywał się Kosińskiego „nie odstępować”, więc raczej Kosiński też jest jeszcze w r. 1746. Ponieważ zaś dokument z r. 1746 datowany na 26 listopada, więc Kosiński wedle umowy z r.1738 mógł znowu wyjechać na zimę do Warszawy. Wiadomość o pracy w zimie 1746/47 dotyczy tylko zwożenia materiałów, pewno na archierejski dom, a nie w Struni, i dopiero gdy to wszystko jest gotowe w r. 1747, arcybiskup w r. 1748 buduje pałac w Struni pod Połockiem, przy czym wtedy występuje jako architekt Glaubitz.

Co do prac oznaczonych w kontrakcie z r. 1738, to wyraz „reformować” oznacza poważną przebudowę, nie zaś tylko „reperowanie starych murów”, jak to się czasem przypuszcza²¹. Projekt zaś musiał być gotowy, skoro mają się rozpocząć roboty. Wyrażenie „podług abrysu, czyli ustnej dyspozycji” może też oznaczać ten abrys, który ustnie wskazał arcybiskup jako obowiązujący Kosińskiego wzór. A że nigdy nie da się budować wedle ustnego wzoru nowych murów, jak i „reformować” starych, więc abrys rysunkowy musiał już w r.1738 istnieć i on właśnie był ustnie załecony przez arcybiskupa jako wzór.

Wnętrze zapewne też było gotowe przed r. 1762, a ołtarz główny na pewno do r. 1762 wykończony, gdyż w Archiwum Sbornika czytamy, że w r. 1762 zmarł arcybiskup Hrebnicki i że on to „ecl[esiam] mur[atam] Pol[ocensem] extruxit, altaribus adornavit”. Nie uległa chyba pożarowi i katedra unicka, skoro nawet drewniany klasztor mniszek bazylikańskich został, jak wiemy, ocalony.

Jak już wyżej wskazałem, przypuszczenie prof. Lorentza, że w latach 1738/39 szło tylko o remont katedry unickiej w Połocku, nie da się utrzy-

²¹ St. Lorentz, *Jan Krzysztof Glaubitz, architekt wileński XVIII w.*, Warszawa 1937, s. 25.

mać. Już dawniej²² wskazałem na to, dlatego że już w XVII w. katedra była rudera. Ten zaś kontrakt stwierdza, że: 1. potrzebny był osobny abrys, niekonieczny przy małym remoncie; 2. stare mury mają być „reformowane”, a to jest stały termin nawet na wielkie przebudowy; 3. mają być przymurowane nowe mury. Sądzić, że abrys był tylko ustną dyspozycją, niepodobna, bo gdy się przeobraża stare mury i stawia całkowicie nowe, żadna tego rodzaju dyspozycją nie może wystarczyć, aby kierownik budowy postawił istotnie to, czego życzy sobie zamawiający. Abrys rysowany musiał więc w r. 1738 istnieć. Styl XVIII w. i poprzednich oraz semantyka słów różniąca się od dzisiejszego ich znaczenia każą, a nawet wręcz wymagają stwierdzić, że słowa „podług abrysu, czyli ustnej dyspozycji” oznaczają: „podług abrysu wiadomego stronom, podług abrysu wybranego, czyli tego, jaki arcybiskup ustną dyspozycją wybrał i za-twierdził”, a może — jako bywalec Rzymu i człowiek wielkiej kultury — sam z architektem współtworzył, choć ostatecznie realizował go budowniczy, którym mógł być równie dobrze Kosiński, jak i kto inny.

Szczekatichin wyraża zdanie, że „autorom getich abrysów” bezsprzecznie była „nieikaja inszaja osoba”, tylko sam Hrebnicki. Jednak wyrażenie „podług abrysu, czyli ustnej dyspozycji” tego nie oznacza. Wygląda tak, że Hrebnicki nie miał własnego rysunku od kogoś innego, a tylko ustnie objaśniał, jak chce mieć przebudowaną katedrę, czyli abrys rysunkowy wedle tych ustnych danych zrobił kto inny.

Kim był ewentualnie ten „inny”?

Prof. Lorentz²³ wysuwa jako autora abrysu połockiego architekta wileńskiego Glaubitz. Istnieje bowiem wiadomość, że w latach 1748/49 założono w Struni pod Połockiem fundamenty pałacu dla arcybiskupa Hrebnickiego według projektu tego architekta. Architekt ten to twórca kościoła kawalerów maltańskich w Stołowiczach (1738—1740) oraz kościoła dominikanów w Zabiałach-Wołyńcach (również w rejonie Połocka, 1749—1766). Prof. Lorentz uważa Kosińskiego tylko za rzemieślnika-sztukatora i murarza. Sądzi on, że „zakres czynności Kosińskiego nie przekroczył niewątpliwie granic remontu dawnego budynku, a zasadnicza rozbudowa kościoła nastąpiła dopiero znacznie później”. Autor ten powstanie katedry unickiej w Połocku łączy z dłuższym pobytom arcybiskupa w Wilnie w r. 1747 i z mianowaniem go arcybiskupem kijowskim (z zachowaniem rezydencji w Połocku) w styczniu 1748 r., a przyjmując (bez podania źródła) datę ponownej konsekracji katedry w r. 1750, odnosi jej odbudowę na lata 1748—1750. Za twórcę przebudowy uważa Glaubitz.

Nie jest wykluczone, że Glaubitz mógł i w Połocku być czynny. W grę jednak w latach czterdziestych XVIII w. wchodziłby rozpoczęty

²² M. Morełowski, *Znaczenie baroku wileńskiego*, Wilno 1938.

²³ Zob. przypis 21.

w r. 1748/49 (może 1746?) budynek klasztorny, którego styl szczytów jest zupełnie inny niż katedry, archaiczny, bliski XVII w. Co prawda styl katedry dziwnie pasuje do stylu kościoła Misjonarzy w Wilnie i Bazylianów w Berezweczu, jeśli porównać trzecie i czwarte piętra, tzn. same wieże, jak i kaplice. Może Glaubitza był tylny szczyt budynku, ale dopiero około r. 1764, gdy przebywa w Połocku, może po odebranie należności. Wtedy jednak w grę mogliby wchodzić jeszcze architekci Hryncewicz i Osikiewicz, ten ostatni — twórca kościoła w Borunach pod Oszmianą²⁴. Hryncewicz mógłby być brany pod uwagę dopiero od 1764. Styl katedry nie jest jednak jednolity, szczyty bowiem wskazują raczej na czas po 1760 r. Mogą zresztą być aktualni w niniejszych rozważaniach i inni wówczas działający na terenie W.X. Litewskiego architekci, np. czynny w Drui (aż do 1767) Paracca. Hryncewicz zresztą, jako zakonnik, mógł być czynny bez spisywania kontraktu. W jego stylu jest może górna partia fasady katedry połockiej, chyba z lat 1761/66, jakkolwiek i Paracca musi być brany pod uwagę. Ale styl katedry połockiej z lat 1750—1765, jak i Łtarsza, to styl dominikański.

Jedno w każdym razie wzbudza wątpliwości co do udziału Glaubitza: dlaczego akta mówią o Kosińskim w 1738, o Dobrogowskim w 1746, o Kowszewiczu w 1770, w pewnym momencie o Rypińskim, ale nic o Glaubitzu? Trzeba jednak wziąć pod uwagę i to, że jeżeli katedra połocka, wzniesiona w latach 1738—1750 (konsekracja), z tyłu jest w stylu Glaubitza i w ogóle Wilna, to z frontu wiąże się w szczególności z kościołem w Kobylice pod Warszawą, skąd właśnie przybywa Kosiński.

Co do przebudowy w latach 1738—1750, decydującym chyba — wobec hipotezy prof. Lorentza, że wówczas miał miejsce tylko remont — faktem jest wysokość poborów Kosińskiego, zastrzeżona mu kontraktem. Otóż, co do tych poborów, Szczekatichin²⁵ przelicza naiwnie wartość złotego w r. 1738 na wartość z r. 1913. W w. XVIII żaden architekt nie pobierał honorarium równowartości 24 czerwonych złotych za jeden tydzień. Kosiński w jednym sezonie 1738 r. pobrał 578 złotych zwyczajnych, co w przeliczeniu na talary lub czerwone złote daje sumę równą tej, jaką za jeden sezon razem z daniem abrysu brali najwięksi architekci-artyci w Wilnie c. 1750, Glaubitz lub Dydrejsten, których gaża wynosiła c. 60—65 czerwonych złotych za całą robotę i za cały sezon²⁶.

O remoncie więc i z tego powodu nie mogłoby być mowy. Kosiński kierował robotami wielkimi i pobierał zapłatę bardzo wysoką. A jeżeli jeszcze wziąć pod uwagę, że architekci-jezuici nie mogą wchodzić w grę z racji bardzo napiętych stosunków między bazylianami a jezuitami, war-

²⁴ M. Morełowski, *Znaczenie baroku wileńskiego*.

²⁵ M. Szczekatichin, op. cit.

²⁶ M. Morełowski, *Znaczenie baroku wileńskiego*.

to podjąć próbę uzasadnienia, że przy odbudowie katedry unickiej w Połocku w latach 1738—1750 Kosiński był nie tylko budowniczym, tzn. kierownikiem robót, ale i architektem-projektodawcą. O tym, że nawet znani architekci wówczas bywali kierownikami technicznymi robót, stwierdzamy na przykładzie Placidiego, znanego architekta, który w Dreźnie był Baukonduktorem przy budowie Hofkirche.

Opierając się na przytoczonych wyżej faktach hipotetycznie możemy stwierdzić, że sprawa przebudowy katedry unickiej w Połocku, jak i autorstwa abrysu przedstawia się następująco i nasuwa niżej podane wnioski.

1. Arcybiskup, jak się okazuje, nie był obecny przy podpisaniu kontraktu, a ten został napisany jako zawarty między nim a Kosińskim, czyli Hrebnickiego wtedy raczej nie było w Warszawie i upoważnił do podpisania w jego imieniu bazylianina Heraminowicza (może Herasimowicza?), rezydenta warszawskiego.

2. Osobliwe, że Heraminowicz podpisuje się jako drugi, a pierwszy jest słynny Francuz, misjonarz warszawski ks. Gabriel Baudouin i on też na końcu kontraktu wyraża zgodę na odmianę w wypisanym terminie, mianowicie, że Kosiński żąda zmiany co do opłaty. Ponieważ sam (tekst?) kontrakt został w tym tenorze zaprotestowany i zmieniony dopiskiem Baudouina na żądanie Kosińskiego, przeto jasne jest, że tekst kontraktu był napisany bez udziału Kosińskiego i dopiero gdy zainteresowani Kosiński i Dobrogowski przyszli złożyć podpisy, ks. Baudouin ich zaasekurował piśmiennie pod tekstem, że arcybiskup zgodzi się na tę zmianę. W tym momencie Heraminowicz też nie był obecny, bo w przeciwnym wypadku Baudouin nie potrzebowałby powyżej zapewniać o tym Kosińskiego, gdyż nie Baudouin, lecz Heraminowicz był plenipotentem upoważnionym urzędowo położyć obowiązujący podpis w zastępstwie arcybiskupa.

3. Wynika z tego, że negocjacje z Kosińskim prowadził po poznaniu „intencji” arcybiskupa nie Heraminowicz, lecz Baudouin. Jest to z kolei bardzo ważne dla sprawy genezy stylu kościoła nad Dźwiną, bo:

a) Słynny filantrop Baudouin był misjonarzem warszawskim, a ci uważali za swój kościół św. Krzyża. Ten zaś otrzymał wtedy fasadę, przy czym jedna wieża stanęła w latach 1726—1730, a druga w 1745—1754, czyli w czasach kontraktu. Są to więc wskazówki, że Kosiński pracował przy twórcach fasady, Józefie i Jakubie Fontanach, przy czym Józef byłby identyczny z tym, który w ogóle budował nad Dźwiną aż po Orszę i w Witebsku ²⁷.

²⁷ A. Sapunow, *Czercieży goroda Witebska*, „Połockaja-Witebskaja Starina”. Por. R. Przeździecki, *Varsovie*, Warszawa 1924. Prace Sekcji Hist. Sztuki Tow. Przyj. Nauk w Wilnie, t. III, Wilno 1938/39. M. Morelowski, *Znaczenie baroku wileńskiego*, s. 4 oraz podpisy pod ilustracjami.

Katedra połocka najbliższa jest jednak koncepcji Chiaverego Hofkirche w Dreźnie. Otóż Baukonduktorem Hofkirche był wtedy Placidi²⁸. Tenże Placidi jest również architektem kościoła misjonarzy w Krakowie²⁹, a wnętrze tego kościoła jest bardzo podobne do wnętrza kościoła Wizytek w Warszawie. Kończono je w latach 1755—1761 i dlatego przypisuje się ten kościół Placidiemu, podobnie jak i kościół w Kobyłce pod Warszawą³⁰. Otóż ten ostatni powstał mniej więcej w tym czasie (1736—1740), a kościół krakowski misjonarzy budowano do r. 1731. Fakt, że Placidi przebywał wówczas najprawdopodobniej między Dreznem a Warszawą, pozwala sądzić, iż misjonarze warszawscy znali go i gdzieś zatrudniali wcześniej dzięki krakowskim misjonarzom z r. 1731³¹, u niego zaś oraz u Fontanów mógł pracować Kosiński. Ważne jest, że Baudouin sam gorąco popierał budowę, bo w r. 1732 kupił dom Karasia dla Sióstr Miłosierdzia i gdy ten okazał się za szczupły, ze słynną gorliwością zbierał składki na szpital Dzieciątka Jezus i wyżebrawszy pracę robotników on to, Baudouin, wybudował go. Szpital został ukończony w r. 1761³². Dodać należy, iż Baudouin we Francji, przed przybyciem do Polski, był wojskowym, a więc może i inżynierem wojskowym, bo tacy byli wówczas w ogóle inżynierami. Jakkolwiek by było, uderza to, iż Kosińskiego wynalazł i skaptował dla roboty w Połocku misjonarz warszawski, a misjonarze polscy byli w stosunkach z Placidim, i styl chiaverowski mógł łatwo via misjonarzy — Placidi trafić do budowniczego „maystra” Kosińskiego. To wszystko wyraźnie wskazuje, że Kosiński mógł być uczniem architektów takich, jak Fontana czy Placidi, i stąd wieże połockie, u św. Krzyża i w Kobyłce są coraz węższe. W słowach „podług abrysu, czyli ustnej dyspozycji” arcybiskupa słowo „czyli” rozumie się najlepiej, gdy się czyta dopisek Baudouina i Heraminowicza, którzy działają tylko jako zastępcy nieobecnego arcybiskupa i dlatego podkreślają, że abrys jest taki, jaki już arcybiskup widział i dyspozycją zatwierdził jako wzór dla Połocka.

Czyli przebieg wypadków byłyby taki:

1. Baudouin pokazał Hrebnickiemu w Warszawie, gdzie ten miał jako metropolita pałac, będący drugą rezydencją, abrys, który mu się spodobał. Abrys wykonał najprawdopodobniej Kosiński i nie kto inny budował

²⁸ P. Bohdziewicz, *Francesco Placidi, architekt-Włoch XVIII stulecia w Polsce*, Prace Sekcji Hist. Sztuki Tow. Przyj. Nauk w Wilnie, t. III.

²⁹ A. Lauterbach, *Warszawa*, Warszawa 1921.

³⁰ Kościół Wizytek w Warszawie pierwszy powiązał z działalnością architektoniczną Placidiego S. Łoza w *Słowniku architektów Polaków*.

³¹ Można hipotetycznie przyjąć, że Placidi pracował dla misjonarzy krakowskich już c. 1731, bo jego sztuka jest we wnętrzu z tych czasów, a drugi raz c. 1745, bo z tego czasu pochodzi podpisany rysunek chóru muzycznego dla misjonarzy krakowskich (Bohdziewicz, *Francesco Placidi...*, s. 226).

³² Zob. Chełmicki, *Encyklopedia kościelna*, t. 3/4, s. 152.

w Połocku. Wskazują na to: 1. Wysokie honorarium 574 zł za 6 miesięcy co roku; 2. Żądanie, aby koniecznie na drugi sezon Kosiński wracał do Połocka i nikt inny go nie zastępował; 3. W ogóle osobliwy fakt, że mistrz warszawski jest brany do dalekiego Połocka. Zwykłych murarzy było pod dostatkiem w Połocku i w Wilnie, gdzie Hrebnicki przebudował c. 1750 cerkiew Św. Trójcy. Zachodziły więc bardzo specjalne względy, dla których budowniczy aż z Warszawy, i to droższy od ówczesnych wileńskich, brany jest do Połocka. Honorarium jego jest wyższe nie tylko o 74 zł od tego, jakie otrzymał architekt w Zabiałach w r. 1741 i Dydrejsten u św. Rafała w Wilnie³³, lecz o jeszcze większą sumę, bo według dopisku Baudouina — Kosiński wytargował sobie dodatkowo podwyżkę za dni świąteczne. Wobec dużej liczby świąt w ówczesnej Polsce, dziś skasowanych, podwyżka była znaczna; 4. Te same osoby pracowały w Połocku od r. 1738 do 1746, na co wskazuje dokument z r. 1746 (patrz wyżej); 5. To, że z kontraktu widać, iż lędzono się, że robota potrwa tylko jeden sezon, a może dwa lata. Kontrakt przygotowany był na piśmie bez obecności Kosińskiego, czyli przez niefachowców, mogących się mylić co do terminu ukończenia roboty. Łudzić się mogli oni także z tego powodu, że wedle kontraktu pod Kosińskim miało być wielu murarzy naraz. Kontrakt natomiast przewiduje dłuższą, wieloletnią pracę; 6. Nie jest wreszcie wykluczone wobec związków między Kosińskim a bazylianami i misjonarzami, że mógł on działać też i w Wilnie (z Osikiewiczem?) przy budowie wieżyczek kościoła Bazylianów oraz fasady kościoła Misjonarzy (1753—1756).

Kończąc te wywody możemy ostatecznie sprawę przebudowy katedry unickiej w Połocku przedstawić sobie hipotetycznie w sposób następujący. W r. 1738/39 występuje Kosiński, w 1762 może Hryncewicz (do r. 1776), ponieważ wieże katedry są podobne do wież kościoła w Zabiałach-Wcółnychach, gdzie mógł on pracować. Wykańczać budowę mógł już Kowszewicz z Mohylewa, natomiast tylna fasada nawy mogła być zaprojektowana i wykonana w latach 1748/49 przez Glaubitza.

DU NOUVEAU SUR L'ARCHITECTE VARSOVIEN KOSIŃSKI
ET L'ÉDIFICATION DE LA CATHÉDRALE DE POŁOCK.

L'article vient compléter le livre de l'auteur intitulé, *Znaczenie baroku wileńskiego XVIII stulecia* (L'importance du XVIII^e siècle baroque à Vilno), et, en même temps, élargir son précédent travail, vieux de 45 ans, sur le chef-d'oeuvre d'architecture de Połock. Des informations d'archives plus récentes permettent de reconstituer avec davantage de précision la reconstruction de l'édifice en ruine selon le style en vogue au milieu du XVIII^e s. Sur la base des faits nouveaux ainsi mis au jour, l'auteur entreprend ici de résoudre deux problèmes: celui de la date,

³³ M. Morelowski, *Znaczenie baroku wileńskiego*.

au moins approchée, des divers travaux liés à la reconstruction de la cathédrale uniate dans les années 1738—1760 environ, et celui d'un fondement plus solide de l'hypothèse relative à l'auteur du projet de reconstruction. Celle-ci fut commencée en 1738 sur la base du contrat passé entre le fondateur, l'archevêque uniate de Połock Hrebnicki, et le maître d'oeuvre varsovien, Blaise Kosiński. L'auteur estime que les travaux essentiels durèrent de 1738 à 1745, mais que d'autres furent continués jusqu'en 1760 environ. Quant à la paternité du projet, l'auteur estime probable que le plan de la reconstruction était de la main de Kosiński bien que certaines parties de l'édifice peuvent avoir été élevées, après 1741, par d'autres architectes, comme p.ex. Glaubitz, Hryniewicz ou Osikiewicz.

PIOTR BOHDZIEWICZ

KOMENTARZ

do rozprawy M. Morelowskiego

*Jeszcze o budowniczym warszawskim Kosińskim
przy budowie połockiego arcydzieła*

Piętyzm w stosunku do pracy śp. prof. Mariana Morelowskiego przy montowaniu nie dokończonych jego pracy o katedrze unickiej w Połocku, pisanej w r. 1941 w tym stanie znajomości dawnej sztuki w Polsce, jaka istniała wówczas, nie pozwolił na wprowadzenie zmian, jakie i sam prof. Morelowski prawdopodobnie by wprowadził. Wynikły jednak z tego pewne niezgodności między podawanymi w pracy wiadomościami historycznymi, dotyczącymi budowli porównywanych z katedrą połocką, a tymi wiadomościami, jakie obecnie posiadamy w wyniku całego szeregu odkryć archiwalnych, dokonanych w ciągu ostatnich 20 przeszło lat. W grę wchodzi zresztą nie tylko nowe odkrycia archiwalne, ale i nowe atrybucje hipotetyczne, częściowo na nich oparte. Zadaniem tego komentarza będzie wobec tego z jednej strony skorygowanie niektórych dat czy atrybucji, z drugiej zaś podkreślenie ważności tych stwierdzeń archiwalnych i tych uwag, które są zawarte w rozprawie śp. prof. Morelowskiego i które nie przestają być aktualne nawet po wprowadzeniu wspomnianej korekty.

Za autora kościoła Misjonarzy w Krakowie uważa się obecnie za O. Zagórowskim architekta Kacpra Bażanka, a nie Placidiego, jak to przyjęto dawniej. Atrybucji stwierdzonej brak. Co do kościołów warszawskich wymienionych w omawianej rozprawie M. Morelowskiego — kościół Wizytek zaprojektował około 1728 r. Karol Bay, autor zaś częściowej przebudowy wnętrza w latach 1756—1761 dotąd nie jest znany. Wreszcie kościół w Kobyłce jest dziełem nie znanego dotąd u nas architekta A. Longhi, a pewne zmiany mógł wnieść prowadzący roboty po jego śmierci Jakób Fontana.

Rozprawa prof. Morelowskiego o katedrze unickiej w Połocku przynosi nowe, bardzo ważne fakty, oparte na pełnym tekście kontraktu abpa Hrebnickiego z budowniczym Kosińskim oraz na całym szeregu publikacji rosyjskich jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej, trudno dostępnych dla nas. Uzyskano na skutek tego szereg nowych dat i poznano sporo okoliczności towarzyszących powstaniu tego, jak

chyba słusznie wyraził się Autor, „połockiego arcydzieła”. Doszedł tą drogą i nowy dla nas materiał ikonograficzny, a cenne są również uwagi oraz wnioski wyciągnięte przez autora rozprawy.

Prof. Morelowski słusznie podkreślił ważność dużej wysokości rocznego honorarium Kosińskiego oraz przewidywania dłuższego okresu robót już w kontrakcie, wreszcie i wymienienie prace remontowe, to była wielka przebudowa według nowego projektu. Słuszne też wydaje się przypuszczenie Autora, że burzenie murów katedry w latach 1747—1749 dotyczy tych partii dawnych, średniowiecznych, które nie weszły w skład nowej budowli, a nie świadczy o burzeniu całej katedry. Gdyby zresztą tak było i gdyby przyjąć, że konsekracja odbyła się w r. 1750, to pozostałby jeden rok dla budowy nowej katedry o znacznych wymiarach, co należy uważać za wręcz niemożliwe. Toteż podawana czasem hipotetycznie data rozpoczęcia budowy nowej katedry, 1748, nie wydaje się być uzasadniona. Trudniejsza jest sprawa autorstwa. Prof. Morelowski słusznie zwrócił uwagę na to, że styl katedry barokowej nie jest jednolity i że nawet na fasadzie jest on inny dla dwu dolnych kondygnacji niż dla wież i szczytu. Daje to, jak sądził i prof. Morelowski, prawo do wniosku, że te stylowo odmienne partie budowli zaprojektowane i wykonane były może w różnych okresach oraz nie przez jednego autora, częściowo może i Glaubitza.

Warto w tych okolicznościach zwrócić uwagę również na to, że — zgodnie i z obserwacjami Morelowskiego — nisze na zaokrąglonych narożnikach fasady katedry w obu dolnych kondygnacjach wież przypominają kościół w Kobylce. Natomiast obramienia okien na osi fasady na drugiej kondygnacji i na szczycie najbardziej zbliżone są do podobnych obramień na fasadzie kościoła św. Jana w Wilnie. A jeżeli dodać, że i rustykowanie cokołu połockiej świątyni przypomina również rustykowany parter kościoła św. Jana, to nawiązanie dolnych, a może i nieco wyższych części fasady do wspomnianego kościoła wileńskiego staje się dość oczywiste. A więc Warszawa i Wilno.

Prof. Morelowski widzi przeszkody do uważania Kosińskiego za autora projektu przebudowy z r. 1738 w tym, że w kontrakcie figuruje on nie jako architekt, lecz jako „magister kunsztu mularskiego i sztukatorskiego”. To niewątpliwie stwarza pewne trudności z przyjęciem tezy prof. Morelowskiego co do autorstwa Kosińskiego, ale nie usuwa jej możliwości, szczególnie jeżeli wziąć pod uwagę, że kontrakt pisany był nie w obecności Kosińskiego. Zresztą mógł być autorem pewnych przeróbek wprowadzanych w porozumieniu z arcybiskupem, i to by może tłumaczyło pewne nawiązania do kościoła w Kobylce. Co do zatrudnienia Glaubitza około r. 1738, w którym powstać musiał zasadniczy projekt przebudowy, to na przeszkodzie stoi z jednej strony nieco zacofany styl nawet jego późniejszych dzieł, a z drugiej brak wiadomości o jego pracach z tak wczesnego okresu.

Obecnie, gdy posiadamy cały szereg nowych nazwisk architektów czynnych już w Polsce w 40 latach XVIII w. i kiedy coraz nowych pod tym względem odkryć archiwalnych możemy się spodziewać, najrozsądniej będzie wstrzymać się od hipotetycznych atrybucji.

Zasługą śp. prof. Morelowskiego jako autora omawianej tu rozprawy o katedrze unickiej w Połocku jest danie tyłu nowych wiadomości o obiekcie, który w dziejach naszej architektury w dobie późnego baroku i rokoka mógł odegrać bardzo ważną rolę, oraz stworzenie możliwości odcyfrowania przebiegu ewolucji stylu na naszym terenie.



Ryc. 1. Katedra unicka w Połocku. Fasada.

Wg Trudy IX Archeol. Sjezda

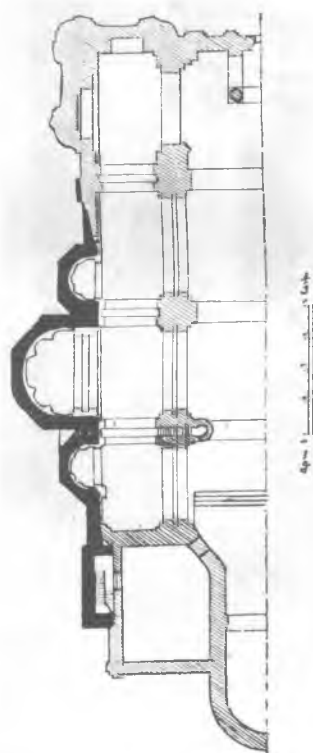


Ryc. 2. Katedra unicka w Płocku.
Widok od strony północnej.

Wg K. Szerockiego



Ryc. 3. Katedra unicka w Połocku. Widok od strony wschodniej.
 Wg *Trudy IX Archeol. Sjezda*



Ryc. 4. Rzut poziomy.
 Wg *Trudy IX Archeol. Sjezda*



Ryc. 5. Widok wnętrza z bocznym ołtarzem.
 Wg Kajgorodowa



Ryc. 6. Katedra unicka w Płocku. Ikonostas.

Autorstwo nie ustalone